

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75. Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie:** rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1. **Za granicą:** miesięcznie rs. 1 kop. 50. Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej w południe.

Dzisiaj: Juljana i Juljanny.	Wschód słońca o godzinie 7-jej minut 18.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 14 r.	Piątek: Leona Bisk.
Wtorek: Sylwina Bisk.	Zachód " 5-jej " 11.	Zachód " 12 " 36 w.	Sobota: Maksymjana B.
Sroda: Symeona B. M.	Długość dnia " 9 " 53.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 5.	Niedziela: Kat. św. Piotra.
Czwartek: Konrada Wyzn.	Przybyło " 2 " 15.	Dzisiaj o godzinie 2-jej po poł. zimna 0° R.	Poniedziałek: Piotra Damiana.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Milady bł.; jutro Świętorada. **Zgromadzenia:** Posiedzenie członków komitetu Towarzystwa Kredytowego ziemskiego. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Erywańskiej—11 rano.)—Półroczna sesja zgromadzenia garbarzy. (Mieszkanie starszego, Gęsia 44—5 po południu.)—Posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskimi. (Sala sztańdara w magistracie—8 wieczorem.) **Wystawy:** Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-jej rano do 5-jej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 7-jej wieczorem.)—Wystawa obrazów w Krak.-Przedm. (Nowy Świat № 56—od 10-jej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-jej rano do 4-jej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-jej rano do 3-jej po południu.) **Teatry:** Letni: dziś „Dafila” (czwarty występ gościnny pani Heleny Modrzejewskiej—abonament № 1-szy, przedstawienie 2-ge); jutro „Romeo i Julia” (z udziałem panny Klary Cordier); — R o z m a i t o ś c i: dziś „Za i przeciw”, oraz „Oj, młody, młody!”, jutro „Klub kawalerów”; — Mały: dziś „Zemsta nietoperza”; jutro „Szalony pomysł”. (7½ wieczorem.) **Ogród zoologiczny:** ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-jej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-jej rano, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marii Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona zostanie solenna wotywa. — W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-jej rano, odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego, o godzinie 4-jej zaś po południu pierwsze nabożeństwo pasyjne.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Pismo Parnella, datowane z d. 9-go b. m., do komitetu jego w Dublinie, które zwiastowało zbliżające się zerwanie rokowań o ugodę w łonie rozdwojonego stronnictwa, brzmiało w tych słowach: „Szanowny panie! Dziękuję ci za depezę z d. 7-go b. m., która dopiero dzisiaj dostała się do rąk moich, a która mi donosi, że zwołanicy moi w Irlandji opierają się wyrażnie mojemu ustąpieniu ze stanowiska przewodniczącego pod wszelkimi jakimikolwiek warunkami. Z najżywszą boleścią donoszę panu, że widoki zgody nie stoją obecnie tak dobrze, jak to się w początkach zeszłego tygodnia zdawało. Mimo tego uczynię wszystko, co będzie leżało w mojej mocy, aby Irlandję przy zabezpieczeniu interesów narodowych zjednoczyć, w czem utwierdziło mnie nieocenione poparcie ze strony pańskiego komitetu i innych korporacji patriotycznych, które zapewne w usiłowaniach swoich nie osłabną. Charles Stewart Parnell.” W trzy dni potem, d. 12-go b. m., pośrednicy ugody: O'Brien i Dillon znajdowali się już w rękach policji angielskiej, a Parnell oświadczył, że ofiarowane mu rękojmie nie są dostatecznymi do utwierdzenia go w przekonaniu, iż sprawa narodu po ustąpieniu jego należycie będzie zabezpieczoną. Skąpe są dotąd promyki światła, padające po za kulisy owych tajemniczych, a tak niefortunnie zakończonych rokowań. Tyle tylko wiemy dotąd, że Mac Carthyści uskarżali się na niestałość Parnella, który ciągle zmieniał i podwyższał swoje warunki, tak jakby mu na serjo o ugodę za cenę swojego ustąpienia z widowni nie chodziło. Podobno zgadzał on się istotnie tylko na ustąpienie czasowe, do końca bieżącej sesji

parlamentarnej, podczas gdy sir Willjam Harcourt imieniem Gladstone'a żądał rezygnacji zupełnej i trwałej. Przewódca „konstytucyjnej prawicy” we francuzkiej izbie deputowanych, Jakób Piou z Wyższej Garonny, wystosował pismo do hrabiego d'Haussonville, przewodniczącego na meeningu monarchicznym, jaki w ubiegłą niedzielę odbył się w Nimes. Pismo dep. Piou jest dokumentem tem poważniejszym, iż powraca on świeżo z Rzymu, gdzie był przyjmowany przez Leona XIII-go i usłyszał z własnych ust jego zdanie przychylnie o akcji pojedynczej kardynała Lavignie. Piou przypomina hrabiemu d'Haussonville'owi, który najgwałtowniej potępił w Nimes jego politykę utylitarną zbliżenia się do istniejącej formy rządu, że opozycja tem jest skuteczniejszą zawsze, im legalniejszą. Stronnictwo „konstytucyjnej prawicy” nie chce dłużej kłopotować się żadnymi więzami dynastycznymi, pragnie ono tylko bronić szczerze interesów narodu. Utworzenie takiego stronnictwa wydaje się panu Piouu najpewniejszą tarczą zasad zachowawczych, podczas gdy każde stronnictwo, które dzisiaj jeszcze wydaje otwartą wojnę rządy w Francji, skazuje siebie na niemość i zagładę. Stronnictwo „konstytucyjnej prawicy” nie prosi republikanów o otwarcie im drzwi domu rządy w Republice. „Klucze domu—powiada autor listu—nie leżą w ich rękach, lecz w rękach powszechnego głosowania; tam ich poszukamy.” Jako uzupełnienie i komentarz do powyższych objawów niechaj posłuży wiadomość, że słynny kaznodzieja katedry Notre Dame'skiej, ojciec Brette's, przystąpił do utworzenia partji katolickiej we Francji na wzór belgijskiej i niemieckiej. Partja ta bez

LISTY z BRAZYLJI.

(Sprawozdanie specjalnego delegata *Kurjera warszawskiego*.)

Urzednicy kolonizacji.—Z powrotem do Itajahy. — Wieść o losach parowca, na który oczekiwałem.—Mia perspektywa.—Niedziela. — Powrót do Desterro. — Pan delegat stanu św. Katarzyny. — Wiatr południowy. — Wyjazd z Desterro. — Pieć rodzin emigrantów na okręcie.—Samoobserwacja w przykrych chwilach.—Burza mała. — Ostatni raz wracam do Itajahy w wigilję Bożego Narodzenia. — Dalsza podróż nazajutrz.—W małym porcie San Francisco. — Co powinienem być zrobić w Paranagu?—Czem się odznaczał parowiec „Alexandria” (czytaj „Alessandria”) — Entuzjazm mieszkańców Paranagu i owacje dla „Alexandrii”—I tam byli emigranci. — Większa burza, zamęt na okręcie i noc przy wysepce Arrigo.

Na obcowaniu z przepyszną przyrodą, z biednymi emigrantami i bardzo grzecznymi urzednikami szybko mi schodził czas w Masarandubie. Pan pomocnik pana szefa okazywał tyle uprzejmości, że mi wszędzie pragnął osobiście towarzyszyć, a nie—to posyłał ze mną swego młodego pomocnika. Było to już po artykułach o mnie w gazetach, po proteście konsula, a zapewne i po jakichś także skimieniach telegraficznych z zarządu głównego. Ja postawiłem sobie kwestję jasno: pomocnik szefa, jako dobry i sumienny urzednik, musi mnie pilnować, jeśli ma przekonanie, że ja tu coś psuję; ale ja znowu, jako literat i obywatel, muszę również sumiennie robić swoje. Osobiście nie miałem i nie mam żadnego żalu do panów urzedników, owszem — poczuwam się do wdzięczności za ich dobroć i uprzejmość dla mej osoby; tylko *amicus Plato, amicus Socrates, sed magis amica veritas*. W Masarandubie pamiętałem dobrze, że do Itajahy przybywa parowiec d. 21-go grudnia, a więc trzeba było stawić się na termin, a jeśli nie, to czekać na inny okręt do d. 2-go stycznia.

Prawie przez dwa dni byłem w Masarandubie; zobaczyłem wszystko, co mi trzeba było widzieć i wróciłem do Blumenau. Zaraz kupiłem bilet na mały parowczyk „Progresso” i po rzece Itajahy Assu znowu się puscilem do miasta Itajahy. Już wtedy byłem znany wszystkim, jako osoba nadzwyczajnie zagadkowa: rzucano na mnie owe ukradkowe a tak wyraziste spojrzenia, co to zdradzają utajoną na dnie duszy myśl: — „ej, bratku, ty jakiś ptaszek jesteś!” Na okręcie, czy w mieście, ludzie zdradzali pewne wahanie, aby mi głową kiwnąć, rękę podać itd. Płynąc, zatopiłem się cały w obserwowaniu brzegów rzeki; nie nawet nie notowałem teraz, ponieważ zauważyłem, że to zaciekawia ludzi i drażni. Wieczorem przybywam do Itajahy, zapytuję znajomego gospodarza hotelu, co słybać o mającym przybyć parowcu, a gospodarz głową kiwa, ramionami wzrusza i odpowiada mi: — Zle! Parowiec ten gdzieś zginął. Od trzech dni niema o nim żadnych wiadomości; to tylko wiemy, że wyruszył z portu Santos, a dotąd nie przybył do Paranagu, więc widać... *caput geworden!* — Moje szczęście! — zawolałem zgnębiony. — Niedosyć tego, że komunikacje macie zle, jeszcze się okręty rozbijają. — Poczekaj pan u nas do d. 27-go grudnia — rzecze gospodarz—wiem napewno, iż tu przybędzie parowiec „Rio-Negro”, który idzie prosto do Rio de Janeiro i nie robi żadnych wstępów do pobrzeżnych portów. Po co pan masz jeździć do Desterro, tracić napróżno 15 milrejsów i znowu tedy zawracać?... Gospodarz hotelu nie wiedział tego, że ja w Desterro musiałem się zobaczyć z p. delegatem i przedstawić mu nadużycia oberżysty K., a przytem sądziłem, iż tam, jako w większym porcie, zaraz za przybyciem mogę trafić na jakiś parowiec, podążający od południa na północ; w taki sposób pomógłbym emigrantom i zyskałbym na czasie. Nazajutrz, d. 21-go grudnia, była niedziela i od samego rana skwar nadzwyczajny. Wszystkie skle-

py pozamykane, oprócz „casa de barbeiro” (go-libroda). W powietrzu wysoko, chłodząc się, latały urubu, a przez ulicę przejechał niekiedy konno lub na dwukonnej biedzie w jednego konia kolonista pod parasolem. Anim się spodziewałem, gdy o trzeciej po południu rozległ się głos, jakby trąby, dający znać, że do Itajahy przybył parowiec: był to ten sam okręt, o którym mówiono, iż się rozbił. Z powodu święta, zaledwie się w agencji doprosiłem o bilet, a o godzinie siódmej wieczorem byłem już w drodze do Desterro. Podczas nocy najlepiej jest w Brazylji spać na okręcie: bo komary nie dokucają, a i skwar na morzu nie jest tak dolegliwy, jak na lądzie. Więc też rzuciłem się na łóżko i, kolysany przez fale, przespałem całą drogę do Desterro, aż mi o szóstej rano obudził steward, przynosząc mi do kabiny małą kawy, jak skorupka orzecha włoskiego, filiżankę czarnej kawy. Właśnie wtedy wpływałyśmy do portu Desterro. Czempredzej wstałem, ogarnąłem się, skinąłem z pokładu na jakąś łódź i wnet byłem znowu w stolicy stanu św. Katarzyny. Zamieszkałem teraz w tym samym hotelu, w którym mieszkał także Franca; nie obudziłem go jednak, aż dopiero o godzinie dziewiętej. Był czegoś bardzo smutny, prawie nie mógł mówić; przechodziła mi przez głowę myśl, że może i on pozostaje pod wpływem czerniactwa, więc artykułów gazetarskich, ale tej sprawy nie poruszał. Zjedliśmy wspólnie śniadanie, poczem ja udałem się do agencji żeglugi parowej, gdzie mi oznajmiono, że do Rio de Janeiro mogę jechać dopiero d. 26-go grudnia na parostatku Lloyd'a brazylijskiego, lub też d. 24 na tym samym parowcu, na którym przybyłem z Itajahy, a który wstąpi tylko do portu Laguna i nazad wraca. Zająłwszy te sprawy, poszedłem do pana delegata i opowiedziałem mu szczerą prawdę, która się oczom moim przedstawiła w Itajahy, Blumenau i Masarandubie. (Dok. nast.) **Adolf Dygasiński.**

względem na formę rządu pragnie bronić tylko interesów kościoła i katolicyzmu. Oto pierwsze doniesienie o akcji, rozpoczętej przez prymasa Algieru, kardynała Lavigerie.

W środę obchodzono w całej Hiszpanji rocznicę obwołania w d. 11-ym lutego 1873-go r. Rzeczypospolitej federacyjnej. Pod okiem rządu, zachowującego baczna neutralność, odbyło się mnóstwo meetingów i bankietów. Madryckiemu bankietowi przewodniczył Salmeron, powitany na dworcu okrzykiem sześciotyśięczonego tłumu: „Niech żyje unja republikańska!” To hasło „unja” jest najżywością w tej chwili dla przyszłości sprawy republikańskiej w Hiszpanji. Republikanie bowiem tamtejsi rozbili się na tyle frakcyj współzawodniczących, że idea broniona przez nich cierpi na tem dotkliwie i nie może liczyć na skuteczną propagandę w społeczeństwie. Tylko zjednoczenie zapasniczych obozów Zorilli, Castellara, Salmerona, Pi y Margalla i innych mogłoby z czasem zaważyć na szali politycznej losów państwa i zagrozić poważnie monarchji tamtejszej.

Br. Z.

Z sali obrad.

Przeciw lichwie.

Ogólne zebranie komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego rozpoczęło się z dniem dzisiejszym.

Na zebraniu tem, obok wielu spraw doniosłego dla ziemian naszych znaczenia, roztrząsany będzie projekt dyrekcji głównej przyjsia z pomocą pracownikom instytucji, w celu spłacenia ich długów lichwiarskich.

Jest to, jak wiadomo, plaga, powszechnie trapiąca klasę urzędniczą, od której i pracownicy Tow. nie są wolni, znajdują oni jednak w wielu razach, gdy zajdzie tego potrzeba, pomoc ze strony władzy, dbalej zawsze o ich dobro.

Dowodem tego najlepszym nowy projekt, z którego treścią w kilku słowach pragniemy zapoznać czytelników Kurjera.

§ 1. Ustanowiona została specjalna komisja, złożona z kilku członków Towarzystwa, której zadaniem będzie rozpatrywanie podań urzędników o udzielenie im pożyczki na pokrycie wszystkich długów.

§ 2. Do atrybucji komisji należy pertraktacja z wierzycielami o skup weksli po możliwie niskiej cenie, nie ulega bowiem wątpliwości, że każdy dług lichwiarski 100-rublowy kupić można, płacąc gotówką, co najmniej połowę ceny, zważywszy na szalone procenty i prolongaty, opłacane lichwiarom przez dłużnika.

§ 3. Pożyczka udzielona zostaje uczestnikowi w ilości dwuletniej pensji, pobieranej przez niego.

§ 4. Termin zwrotu pożyczki oznacza się sześciolatni, ratami miesięcznymi, stracanymi przy odbiorze pensji.

§ 5. Procent od pożyczki pobierany będzie w stoku 6% rocznie.

§ 6. Komisji zalecono jaknajspieszniejsze wykonanie przyjętych na siebie obowiązków.

§ 7. Po całkowitem spłaceniu długów, urzędnicy nowych zaciagać nie powinni.

Projekt powyższy, po zatwierdzeniu przez komitet Towarzystwa, wróci na ogólne zebranie dyrekcji głównej, poczem dopiero nastąpi wybór wspomnianej na wstępie delegacji.

Ze projekt wart szczerzego uznania, a wprowadzony w życie wyrwie niejednego pracownika ze szponów lichwiarskich, nikt temu chyba nie zaprzeczy.

Rok lombardu akcyjnego.

W dniu wczorajszym, o godzinie 10-iej rano, odbyło się ogólne zebranie akcjonariuszów warszawskiego Towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości, pod przewodnictwem Stanisława hr. Łubieńskiego, który na asesorów zaprosił pp.: Henryka Lapierra i Henryka Czernego, na sekretarza zaś p. Feliksa Pieńkowskiego.

Z bilansu, przedstawionego przez dyrektora zarządzającego, p. J. Piedzickiego, okazuje się, iż w ciągu roku ubiegłego Towarzystwo wydało 44,617 pożyczek na sumę rs. 998,211, że zaś z r. 1889-go pozostało 20,169 pożyczek na sumę rs. 532,829, ogólna przeto lokacja kapitałów Towarzystwa w roku sprawozdawczym zamykała się w następujących cyfrach: 64,856 pożyczek, przedstawiających kapitał 1,531,040 rs. Dochód wynosił rs. 122,234 kop. 59, a po potrąceniu kosztów administracyjnych, wydatków nadzwyczajnych, procentów od zaciągniętych zobowiązań, wynoszących łącznie rs. 49,636 kop. 47, przypada na zysk rs. 72,598 kop. 12.

Z tej sumy ogólne zebranie przeznaczyło na częściowe umorzenie kosztów przygotowawczych 18,700 rs., na częściowe umorzenie urzędzenia rs. 1,265 i na kapitał zapasowy rs. 2,633 kop. 12, czysty przeto zysk wynosił rs. 50,000, który stanowi dywidendę

na 1,000 akcji, czyli po rs. 50 na każdą 500-rublową akcję.

Ogólne zebranie pokwitowało zarząd z dopełnionych czynności za rok ubiegły i przedstawiony przez dyrektora zarządzającego bilans za r. b. zatwierdziło.

Z licznych wniosków, podniesionych na pomienionem zebraniu, a dotyczących przeważnie manipulacji biurowej i wewnętrznego ustroju samego Towarzystwa, a zatem nie mających wpływu na ogólny bieg interesów tej instytucji, przedstawimy tylko te, które bliżej ogół obchodzić mogą.

Do tej kategorii wniosków zaliczamy wniosek dyrektora zarządzającego p. I. Piedzickiego, otworzenia w dzielnicy robotniczej nowej filji, któraby przeważnie na zastaw przedmiotów domowego ogniska i odzieży wydawała drobne, tak zwane „kopiolkowe” pożyczki. Wniosek ten atoli, jakkolwiek był gorąco popierany przez zarząd, pod znaczną przewagą zabranych głosów zupełnie upadł, gdyż większość uważała, że operacje proponowanej filji przy najlepszych okolicznościach nie pokryją nigdy wydatków, określonych budżetem.

Natomiast sprawa otworzenia filji w Łodzi została przychylnie przyjęta i zebrani akcjonariusze postanowili już z dniem 1-ym lipca r. b. zatwierdzony projekt urzeczywistnić, z tem atoli zastrzeżeniem, iż na początek filja ma przeważnie wydawać pożyczki pod zastaw kosztowności, towarowe zaś zaliczenia ograniczyć do wysokości rs. 300.

Wniosek p. J. Jakusza w przedmiocie bonifikowania pewnych procentów taksatorom na pokrycie strat, pomiesionych przy ocenie zastawów, został o tyle przyjęty, iż zebrani akcjonariusze powierzyli załatwienie tej sprawy specjalnej, ad hoc wybranej komisji, złożonej z taksatorów Towarzystwa, członków zarządu i w tym celu zaproszonych kilku właścicieli akcji.

Następnie ogólne zebranie przyjęło za zasadę wypłacać dywidendę najazutrz po zatwierdzeniu sprawozdania, zaliczenia zaś na dywidendę wydawać nie wcześniej, jak w sześć miesięcy po ogólnem zebraniu.

Wniosek p. Jastrzębskiego, dotyczący zmniejszenia liczby członków zarządu z pięciu na trzech, nie utrzymał się. Wskutek dokonanych wyborów do zarządu nanowo zaproszono pp.: Henryka Lapierra, Bogdana Zatorskiego i Gustawa hr. Łubieńskiego, na deputata zaś p. Niedźwiedzkiego.

W końcu zebrani akcjonariusze postanowili z dochodów za rok bieżący udzielić członkom zarządu gratyfikację w sumie rs. 1,200, dla biura zaś nędzy wyjątkowej wyasygnować kwotę rs. 150.

Konkurs łyżwiarski.

Hygieniczny sport łyżwiarski najlepiej się w tym roku rozwija na torze warszawskich łyżwiarek i łyżwiarzy w Nowej Szwajcarii.

Jutro i pojutrze odbędą się tam konkursy, które wykazą w całej pełni zdolności w umiętnem ślizganiu się pań i panów.

Pierwszy konkurs, tj. jutrzejszy, składa się z pięciu biegów, mianowicie:

1) Bieg płaski 14 razy wokoło 3500 metrów: nagroda 1-sza medal srebrny, 2-ga medal brązowy.

2) Bieg płaski 4 razy wokoło, 1000 metrów, panie jadą w towarzystwie panów; nagrody: dla pierwszej pary znaki srebrne, dla drugiej brązowe.

3) Bieg główny 30 razy wokoło, 7500 metrów, trzy nagrody w medalach: złotym, srebrnym i brązowym.

4) Bieg z przeszkodami 6 razy wokoło, 1500 metrów, 12 przeszkód, dwie nagrody w medalach: srebrnym i brązowym.

5) Bieg tyłem 4 razy wokoło, 1000 metrów, dwie nagrody w medalach: srebrnym i brązowym.

Następnego dnia, tj. pojutrze, konkurs ma się zasażać na różnych figurach, a więc: trójki, ósemki, trójki z pętłką, ósemki na jednej nodze, ósemki z podwójnych trójek itp.

Zyczący sobie brać udział w konkursach winni są złożyć dziś przed północą deklarację, iż spełnią wszystkie warunki, w programie wyrażone.

Komisję wyścigową stanowią, jako sędziowie, panie i panowie: Aleksandra Wurster, Jan Ruszczyński, Władysław Buchner, Emil Schultz i Aleksander Zawadzki, jako starterzy, pp. M. Chojński, F. Dietrich, J. Goebel, Z. Goebel, H. Głaziewicz, E. Jaworski, F. Rembierz, T. Rembierz i K. Zakrzewski, superarbitrem jest p. Kazimierz Balcerkiewicz.

Przy konkursie figurowym daje się stopnie od 0 do 12-tu i otrzymujący największą sumę cyfr uważa się za zwycięzcę.

W konkursie na biegi zwycięzcami będą ci, którzy daną przestrzeń przebędą w najkrótszym czasie.

— W sobotę przedstawiał się JEks. Głównemu Naczelnikowi kraju, przybyły w tych dniach z powrotem z Brazylii, korespondent Kurjera warszawskiego, p. Dygasiński.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Główny zarząd poczt i telegrafów donosi, iż po przyłączeniu do międzynarodowego związku pocztowego wyspy Borneo, korespondencja wymieniona z tą wyspą podlega zwykłym warunkom korespondencji międzynarodowej.

— Władzom tutejszym zakomunikowane zostało rozporządzenie rządu gubernjalnego radomskiego, zabraniające bezwarunkowo ze spadnięciem pierwszego śniegu polowania na kuropatwy. Kuropatwy, dostrzeżone zimą na targach, będą konfiskowane i sprzedawane przez publiczną licytację na korzyść zakładów dobroczynnych. Rozporządzenie to bardzo trafne zastosowane będzie w gub. warszawskiej i innych z nią sąsiadujących. Oprócz tego przepis, dozwalający bezkarnie tępić psy, blakające się bez kółków u szyi, długich 2½ stopy i grubych 2½ cali, oraz kotów dzikich. Ptaków śpiewających i żywiących się owadami tępić nie wolno, za sprzedaż zaś zwierzyny na targach w czasie zabronionym na pierwszy raz nakładaną będzie, oprócz konfiskaty zwierzyny, kara rs. 10, drugi rs. 20 i trzeci rs. 40.

— Egzaminu na nauczycieli i nauczycielki odbywać się będą przed d. 13-ym marca r. b. w Warszawie. Podania należy wnosić na imię kuratora okręgu naukowego; na prowincji zaś na imię dyrektorów gimnazjów lub inspektorów progimnazjów. W tych ostatnich egzaminu składać można tylko na stopień nauczycieli lub nauczycielek początkowych.

— Zarząd kolei nadwiślańskiej, w celu zapewnienia bezpieczeństwa na wypadek ognia w wagonach pociągów będących w ruchu, wprowadzi wkrótce specjalne sikawki, które w każdej chwili gotowe będą do zalewania ognia.

— Za ratę kwietniową 1890-go r., przynależną Towarzystwu kredytowemu m. Warszawy, sprzedano w miesiącu styczniu sześć nieruchomości. W porównaniu z latami przeszłymi, w szczególności zaś z półrocznem lipcowem r. z. mniej o połowę. Na tak korzystny stosunek wpływa przede wszystkim poprawa cen na mieszkania. Nielicznie od lat kilku wznoszone domy nie odpowiadały proporcjonalnemu przyrostowi ludności, w skutku tego zapotrzebowania na mieszkania wzrosły i ceną ich o pewien procent się podniosła, co dało możność opłacenia rat w terminie. Korzystna ta zmiana pochodzi głównie z tego, że liczne sprzedaże w latach ubiegłych wywłaszczyły najwięcej obdłużonych i pewna równowaga w tym względzie nastąpić musiała. Jest jednak faktem niezawodnym, że w dacie rozpoczęcia kroków egzekucyjnych przez Towarzystwo, to jest w połowie lutego i sierpnia każdego roku, zalega około ¼ część wszystkich stowarzyszonych, a w pół roku zapisuje się do 250 ostrzeżeń w hypotece. Koszta prowadzonych sprzedaży wynoszą rocznie około rs. 16,000, a kasie za opóźnienia przynoszą 39,000 rs. Okoliczność ta wskazuje, że miastu naszemu brak instytucji pośredniej, opartej na wzajemności, któraby w zastępstwie za stowarzyszonych na warunkach dogodnych i czas paromiesięczny opłacała należne Towarzystwu raty. Przed kilku miesiącami grono obywateli zajmowało się tą sprawą, lecz po przedwstępnych naradach projekt poszedł w zapomnienie, a warto go wskrzesić, znaczenie bowiem takiej instytucji ma wielką doniosłość dla właścicieli domów, gdyż prócz oszczędności na kosztach prowadzonych egzekucyj i na karach, uniknie się alarmujących ogłoszeń o sprzedażach, wysoce dyskredytujących własność miejską.

— Niezrażeni upadłym, bo niepraktycznym projektem budowy w Warszawie pasaży i halli targowej, kapitaliści francuzcy, wskutek przedstawionych im planów przez pełnomocnika i współnika swojego, mieszkańca m. Warszawy, p. Interinga, starają się obecnie o założenie w naszym mieście banku hypotecznego, opartego na zasadach ustawy Towarzystwa kredytowego miejskiego i ziemskiego. Przed laty nosiło się z podobną myślą konsorcjum kapitalistów miejscowych, lecz projekt ich upadł, podobno dla braku poparcia w wyższych sferach naszego świata finansowego. Pan Intering, otrzymawszy mandat od swoich mocodawców, opracowuje obecnie wraz z zaproszonymi w tym celu tutejszymi prawnikami projekt ustawy dla tego nowego Banku. W interesowanych sferach mają nadzieję, że rzeczony projekt, zważywszy solidność firmy działających w tej sprawie parzyckich finansistów, jak również i pozycję ich warszawskiego reprezentanta, przyjdzie do skutku.

— W Kownie w tych dniach policja miejscowa wysledziła partję robotników z gubernij wewnętrz-

nych, udających się za granicę bez ustanowionych pasportów. Przyjechawszy do Wierzbolowa robotnicy w liczbie 9-u rodzin, chcieli przejść granicę przy pomocy poddanego pruskiego Fryderyka Sz., który, jak się okazało, był agentem podlegającym do wychodźstwa. Ze swojej strony także robotnicy zeznali, że udawali się do Brazylii. Przykłady usiłowanego przesiedlenia się do Brazylii były dotąd wyjątkowymi wśród ludności włościańskiej wewnętrznych gubernij Rosji.

W d. 22 b. m., o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbędzie się zwołany przez zarząd tutejszej spółki rybackiej zjazd hodowców ryb. Przedmiotem zebrania oprócz kwestji hodowli ryb i gospodarstwa stawowego, będzie w szczególności utworzenie konsorcjum dla uregulowania handlu rybami, przy czem kredyt poważnych instytucyj finansowych będzie zapewniony.

Wczoraj w sali Muzeum odbyła się narada w sprawie zakładania sklepików wiejskich. Z powodu braku miejsca, sprawozdanie z obrad podamy w jutrzejszym numerze rannym *Kurjera*.

Z powodu ponownie nastąpięcej odwilży poleceno jaknajspieszniej wywieźć śnieg, nagromadzony w podwórzach domów, gdyż w razie szybszego tajemnia jest obawa zalewu piwnic, oraz mieszkań suterenowych.

Dr. Odo Bujwid bawił w ciągu ubiegłego tygodnia w Petersburgu dla uzyskania w departamencie lekarskim pozwolenia na robienie prób w szpitalach warszawskich z tuberkuliną własnego wynalazku.

Kraj donosi, iż w liczbie poważnych kandydatów na dyrektora świeżo ufundowanego instytutu medycyny doświadczalnej w Petersburgu wymieniają prof. dra Nenckiego z Berna. Kandydaturę tę popierają zwłaszcza lekarze petersburscy.

Pociągiem popołudniowym przyjechał wczoraj zastępca głównego inżyniera, p. John Lindley i objął już swoje czynności. Maszyna, w interesie której p. L. bawił w Londynie ma nadejść w ciągu przyszłego tygodnia do Warszawy.

W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: prezes warszawskiego sądu okręgowego rz. r. st. Czerniawski z Petersburga, wiceprezes Towarzystwa wyścigów konnych August hr. Potocki i ruskim konsulu w Medjolanie Aleksander Wedenisow; wyjechali zaś: nacelnik warszawskiego okręgu poczt i telegrafów rz. r. st. Szegryński i generał piechoty Narbut do Petersburga, administrator księstwa łowickiego margrabia Zygmunt Wielopolski do Wiednia, gubernator siedlecki rz. r. st. Subbotin i prezes siedleckiego sądu okręgowego rz. r. st. Lermontow do Siedlec.

Bawi w naszym mieście autor powieści drukującej się w naszym piśmie p. t. „Z mętów społecznych”, Michał Bałucki.

Po kilku tygodniach pobytu w Warszawie artysta-malarz, Wacław Szymanowski, wyjechał do Monachjum.

Z teatru i muzyki.

Jutro w ogrodzie Saskim „Romeo i Julja” (występ panny Cordier), w Rozmaitościach „Klub kawalerów”, a w Małym „Szalony pomysł”.

Dla tych, którzy nie otrzymali biletów na abonamentowe przedstawienia z udziałem Modrzejewskiej, nadarza się sposobność ujrzenia wielkiej artystki.

W niedzielę bowiem, o godz. 1-ej z południa, dany będzie w teatrze w ogrodzie Saskim „Hamlet”, z Modrzejewską w roli Ofelji.

Dochód z tego widowiska zasili fundusze sympatycznej kasy pożyczkowej artystów.

Bilety na to przedstawienie sprzedaje kasa przy wejściu do ogrodu Saskiego codziennie od godz. 10-ej do 1-ej z południa, od 3-ej zaś do 9-ej wieczorem kasa przy teatrze w ogrodzie Saskim.

Onegdajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrze: Rozmaitości 671, Letnim 531, Małym 460; wczorajszego: w Rozmaitości 575, Letnim 384 i Małym 479 (komplet).

Na kolonie letnie.

Koncert, o którym donosiliśmy już przed paru dniami, a w którym przyrzekła przyjąć udział Modrzejewska, odbędzie się nie na osady rolne, lecz na kolonie letnie.

Termin koncertu dzień 26-ty b. m., a miejsce sale reutowe.

U wioślarzy.

Onegdajsza „wieczornica” u wioślarzy zgromadziła w lokalu na Królewskiej blisko 200-tu uczestników. Zebranie, przepłatanie śpiewem chóralnym i deklamacją, przeciągnęło się po za północ.

„Wieczornicę” onegdajszą zorganizowało koło wioślarzy, pragnących wspólnie porozumieć się co do wyborów niezadługo odbyć się mających.

= Pomoc lekarska.

Poruszony na jednym z posiedzeń w tutejszem Towarzystwie przemysłu i handlu sekcji rzemieślniczej przez p. Heppego wniossek, co do zorganizowania stałej pomocy lekarskiej dla rzemieślników, nie przebrzmiał bez echa wśród ludzi, którym sprawy ogółu leżą na sercu.

Powierzono więc już p. Aleksandrowi Makowieckiemu opracowanie ustawy organizacji takiej pomocy; za wzór do pracy p. M. służą ustawy istniejących już Towarzystw organizacji pomocy lekarskiej w większych miastach zagranicznych, jako to: w Wiedniu, Paryżu, Londynie i Berlinie.

Po ukończeniu prace swą przedstawi p. M. na posiedzeniu sekcji rzemieślniczej, której jest prezesem.

= Komisja kochowska.

Po dłuższej przerwie otrzymujemy dalsze dane o pracach komisji kochowskiej.

Na posiedzeniu sobotnim niektórzy członkowie komisji dali krótkie sprawozdania o doświadczeniach swoich nad przebiegiem chorób pod wpływem zastrzykiwań kochiny.

Relacje te tyczą się wogóle 27-iu chorych, w tej liczbie 9 z gruźlicą płuc i 18 z gruźlicą skóry (16) i stawów (2).

U kilku chorych zastrzykiwania zarzucono bądź to dla różnych komplikacyj (gorączka, pleuritis), bądź też na żądanie chorych.

U pozostałych chorych zauważono poprawę, u niektórych doskonalą, referowano nawet o zabliznieniu jam w płucach (kawerny).

Wypadków śmiertelnych od czasu istnienia komisji przy stosowaniu kochiny nie było.

Nie przesadzając, o ile ten dodatni rezultat będzie trwałym (o zupełnem wyleczeniu, jak na teraz, nawet i przy gruźlicy skóry (wilka) mowy być nie może), można wogóle powiedzieć, iż wszystkie relacje brzmią o wiele optymistycznie niż można byłoby oczekiwać wobec panującego dziś uprzedzenia dla tego środka.

Przeżyte tych, zachęcających przynajmniej do dalszych badań, rezultatów pomyślnych, członkowie komisji skłonni są widzieć w pewnym doświadczeniu, które się wyrobiło w stosowaniu środka, tak pod względem wyboru chorych, jak też w dozowaniu i pauzach między zastrzykiwaniami.

= Nowa fabryka.

Wczoraj, o godz. 6-ej po południu, Jks. Walichnowski, kapłan parafji N. Panny Marii, poświęcił nową i pierwszą u nas w takim zakresie powstałą fabrykę ołówków przy ul. Złotej nr. 61.

Wprawdzie przed 40-tu laty założył w naszym mieście fabryczkę ołówków Snochowski przy ul. Elekto-ralnej, lecz produkował tylko tańsze gatunki; istniała też krótko.

Fabrykacja ołówków, wielce skomplikowana, wymagała długich studjów przygotowawczych, którym się oddał technolog, p. Stan. Majewski i zbadawszy tę gałęź przemysłu, w czyn ją obecnie wprowadził.

Od kilku bowiem miesięcy, przy pomocy inżyniera p. Józefa Zaborskiego, który objął zarząd techniczny, i p. Stanisława Starzeńskiego, kierującego działem handlowym, fabryka funkcjonuje.

Motor gazowy cylindrowy o sile 14-tu koni pochodzi z fabryki krajowej p. Machezyńskiego; dziś fabryka ołówków zatrudnia 60-ciu robotników przy 35-ciu maszynach, których część sprowadzono z zagranicy, reszta ich zaś zbudowano u nas według wskazówek założycieli.

Dotąd produkcja fabryki wynosi 15,000 sztuk dziennie.

Nowy zakład, jak dotąd, mieści się w 16-tu salach mniejszych lub większych, ale że lokal ten okazuje się za małym, wygotowane więc już są plany na nowe budynki fabryczne, mające stanąć przy warunkach ulepszeń technicznych i higienicznych.

= Nowy most.

Inżynier francuzki, p. Juljusz Delion, wynalazca mostów nowej konstrukcji, które noszą miano ruchomych, gdyż z łatwością dają się z miejsca na miejsce przenosić, zamierza sprowadzić taki most dla komunikacji pieszej między Solcem a Saską Kępą.

Plenipotent p. Delion, bawiący w Warszawie, po zbadaniu miejscowych warunków, oświadczył gotowość w imieniu swego pryncypała urządzić most ruchomy na czas miesięcy letnich, bez żadnej zapłaty z funduszów miejskich, lecz z oddaniem przywileju pobierania mostowego od przechodniów według dowolnej taryfy i z warunkiem, aby ten przywilej trwał dwanaście lat, podczas których żaden inny most nie może być między Saską Kępą a Warszawą zbudowany.

Ten ostatni warunek, mogący kępować miasto w jego rozwoju, zwłaszcza, jeżeli nastąpi stosowna regulacja Wisły, stanowi szkopał, który z pewnością

udaremni zabiegi przedsiębiorcy francuzkiego, tem więcej, iż w magistracie kwestja budowy stałego mostu we wzmiankowanym punkcie w zasadzie jest już uchwaloną.

= Z kroniki myśliwskiej.

W tych dniach odbyło się w Sielcu u p. Goltza polowanie na losie i dziki.

Gościnnie przez gospodarza podejmowani w łowach tych na grubszego zwierzca brali też udział artyści monachijscy, czasowo w kraju goszczący.

Ogółem w sześć strzelb ubito 4 losie i 6 dzików.

= Zgon w wagonie.

W piątek ubiegły, w wagonie kolei wiedeńskiej, dążącym z Katowic, zdarzył się przykry wypadek.

Powracająca z 15-letnim synem swym z kuracji za granicą obywatelka z Łodzi, pani K., spostrzegła na stacji w Sosnowicach, iż chłopiec, pozornie śpiący, stygnie.

Zaalarmowani pasażerowie i obecni na stacji skonstratowali już tylko zgon chłopca.

Zwłoki zmarłego wraz z wagonem, w którym śmierć nastąpiła, zatrzymano w Sosnowicach, dla dopełnienia niezbędnych formalności.

= Z pośliznięcia.

W dniu wczorajszym w podwórzu domu pod nr. 27-ym przy ul. Elekto-ralnej Józefa Leszczanka, pośliznąwszy się, zwichnęła lewą nogę i poniosła szwank boku.

Leszczankę umieszczono w szpitalu św. Ducha. Na ul. Grzybowskiej Feliks Dmochowski, 80-letni starzec, popchnięty przez jakiegoś nieuważnego przechodnia, upadł na ślizkim chodniku i złamał rękę.

Na ul. Wałowej Antonina Kujawa upadła i zwichnęła nogę, oraz poniosła obrażenie krzyża.

Poszwankowaną odniesiono do mieszkania pod nr. 23-im przy ul. Stawki.

= Zemsta złodzieja.

Zamieszkały na Szmulowiznie Paweł Miedwiediew podpa-trzył Władysława Ilickiego na wyprawie złodziejskiej, która się wskutek tego nie udała.

Znany złodziej Ilicki, mszcząc się na Miedwiediewie, zaczął się gdy ten przechodził i pchnął go nożem w szyję.

Pomimo natychmiast udzielonej pomocy i zatamowania krwi, rana jest groźna.

Miedwiediewa odwieziono do szpitala przy ul. Smolnej. Zbrodniarz zdołał uknąć i, pomimo usilnych poszukiwań, dotąd go nie odnaleziono.

= Nieostrożna jazda.

Na Krakowskim Przedmieściu ekwipaż prywatny, którym powoził Mateusz Niewiadomski, przejechał 13-letniego terminatora szewskiego, Bolesława Ostaszka.

Chłopiec poniósł bolesne obrażenia. Na szosie radziwińskiej Jan Terlecki, lokaj, został najecha-ny przez wóz roboczy.

Terlecki upadł i złamał nogę.

= W piwnicy.

Stróż domu pod nr. 9-ym przy ul. Mylnej znalazł w piwnicy niemowlę, dające słabe oznaki życia.

Jak się okazało, dziecic przybyło na świat w tej piwnicy, a matka, Domicela Klinowska, porzuciła je tam, nie troszcząc się o los maleństwa.

Śledztwo zarządzone.

= Pokąsanie.

Pod nr. 24-ym przy ul. Stawki zerwał się trzymany na łań-cuchu brytan, będący własnością p. Władysława Szwedego.

Złośliwy pies rzucił się na przechodzącego Szmula Bibelej-zera i tak silnie go ukąsił w prawe ramię, iż ten stracił przytomność.

Psa oddano pod obserwację weterynaryjną, zachodzi bowiem podejrzenie wścieklizny.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym do kawiarni pod nr. 19-ym przy ulicy Chmielnej zaszedł Jan Szczepański, zamieszkały pod nr. 18-ym przy ul. Grzybowskiej i tam się uczuł słabym.

Zawołano dorożki, aby Szczepańskiego odwieźć do szpitala. Chory w pobliższym szpitalu Dzieciątka Jezus życie zakończył.

Zwłoki zabezpieczono, celem przeprowadzenia śledztwa sądowego.

= Poparzenie.

W warsztatach kolei terespolskiej zdarzył się smutny wy-padek.

Lakiernik Aleksander Hayzler wiał przez pomyłkę do na-czynia z gorącą wodą, zamiast lakieru, sporą ilość kwasu siar-czanego.

Gorący dym oparzył twarz i oczy Hayzlerowi, który z bólu stracił przytomność.

Wzrok lakiernika jest zagrożony.

= Zaczadzenie.

Nocy dzisiejszej pod nr. 22-im przy ul. Czerniakowskiej za-gorzeli wskutek zawczesnego zasunięcia blachy w piecu: stróż Józef Laskowski i robotnik Szymon Szymczak.

Z trudnością zdołano ich do zmysłów przyprowadzić i, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Życiu zaczadzonych grozi niebezpieczeństwo.

= Pożary.

W jednym z mieszkań pod nr. 1-ym przy ul. Młynarskiej od przewróconej lampy i rozlanej nafty zapaliła się podłoga i roz-maite sprzęty.

Pod nr. 5-ym przy ul. Piwnej podobny pożar, lecz z niewia-domej przyczyny, wszczął się w mieszkaniu rządcy domu.

Na Szmulowiznie pod nr. 52-im w domu Kacpra Anaszew-skiego od silnie rozgrzanej kuchni zapaliła się ściana dre-wniana.

W powyższych wypadkach domownicy, bez wzywania stra-ży, pożar stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godzinie 8-jej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji pierwszej przemysłu technicznego.

— Jutro, o godz. 7 $\frac{1}{2}$ wieczorem, odbędzie się posiedzenie członków zarządu warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

ZWIATA.

z Krakowa donosi nasz korespondent pod d. 9-ym b. m.: Jeneralna dyrekcja kolei państwowych otrzymała polecenie rozpoczęcia technicznych przygotowań do budowy linii kolejowej o torze normalnym, wychodzącej ze stacji galicyjskiej kolei transwersalnej Sącz (stary) ku północy, do stacji Brodki na kolei Karola Ludwika. Długość projektowanej linii wynosić będzie około 100 kilometrów. Koszt budowy obliczono na 4 $\frac{1}{2}$ —5 milj. złr. Kolej lokalna Sącz—Brodki ma mieć za zadanie ułatwienie komunikacji na przestrzeni między koleją transwersalną a Karola Ludwika. O pokrycie kosztów zostanie przedstawione radzie państwa umotywowane żądanie z pierwszą ratą wydatku na ten cel, które wstawione ma być do budżetu na r. p. — Obrady nad budżetem m. Krakowa rozpoczną się w bieżącym tygodniu. Finansowa gospodarka miasta pozostawia wiele do życzenia, olbrzymie długi bowiem uniemożliwiają dalsze wydatki na cele najniezbędniejszych potrzeb. — Teatr wystawił w sobotę sztukę Sudermana „Honor” („Die Ehre“). Zarówno treścią, jak wystawieniem i grą artystów, utwór ten zjednał sobie przychylności publiczności i uznanie krytyki. — Bal Towarzystwa strzeleckiego był liczny i ohochoy. 106 par stanęło do poloneza, którym rozpoczął tańce prezydent miasta z panią Rudnicką, żoną podskarbiego Towarzystwa. Jednocześnie odbywały się zabawy tańczące urzędników kolejowych i rękodzielników. — Bezplatną szkołę gry na różnych instrumentach utworzyło tu Towarzystwo przyjaciół orkiestry „Harmonja”. Ogólny kierunek nauki objął dr. Franciszek Bylicki. — Sasiadujące z Krakowem miasto Podgórz wykazuje olbrzymi, bo wynoszący 88% przyrost ludności w ostatnich latach 10-ciu. Żartobliwe zapewnienia podgórzan, iż z biegiem czasu Kraków do Podgórza zostanie przyłączony, nie wydają się zbyt nieprawdopodobnymi, wobec okoliczności, iż miasto, które w r. 1880-ym liczyło 6,672 mieszkańców, obecnie, według spisu z dnia 31-go grudnia r. z., ma 12,530 obywateli obojej płci. Takiego wzrostu nie wykazuje żadne z miast Galicji, a nawet Austrii.

× Z Łwowa donoszą nam d. 12-go b. m.: Pogrzeb prof. dra Aleksandra Ogonowskiego odbył się wczoraj przy bardzo licznej publiczności i duchowieństwa wszystkich trzech obrządków. — W Kołomyi największe szanse marabin wiedeński, dr. Bloch, którego popiera także hr. Taaffe. Bloch przybył już do Galicji i zjawił się wczoraj w Kołomyi, z kąd nadesłano o jego wycieczkę następującą relację: Rozlepiono tu dziś rano plakaty w języku polskim, rusyjskim i żydowskim, zawiadamiające o tem, że przyjeżdża dzisiejszym pociągiem pośpiesznym „nasz dotychczasowy poseł, ulubiony dr. Bloch”. Pomiędzy żydami chałatowcami wywołała ta wiadomość wielką radość. Naprędce utworzyły się żydowskie banderje haculskie, które robiły wrażenie obchodu hamana. Żydzi poprzebierali się w szaraki, białe szerokie spodnie perkalowe, kapelusze huculskie—wsiedli na szkapy i wyruszyli na dworzec. Na czele kawalkady postępował chałatowicz z horągwią kahału. Utworzyło się formalne zbiegowisko, które podążyło wraz z banderją na dworzec. Po drodze krzyczano: „wiwat Bloch!” Na dworcu przemówił Bloch do zebranych tłumów, poczem wsadzono go do sanek i odprowadzono wśród okrzyków i z wielką paradą do hotelu angielskiego, gdzie rabin wiedeński z adherentami swoimi układał plan kampanji wyborczej.

× Nowy okręt. Marynarka niemiecka zapelniała już szereg, jaką w niej spowodowało rozbicie się na wybrzeżu wysp samońskich okrętu wojennego „Adler”. W warsztatach gdańskich buduje się obecnie nowy okręt wojenny, który spuszczonej ma być na morze już tegorocznej jesieni.

× Przyczyny samobójstwa, które spełnił Saadullah basza, według świeżo otrzymanych przez nowy wiedeński „Tagblatt”, odmiennie nieco od przytaczanych do tej pory wyglądają. Pośrednio śmierć gwałtowną ambasadora wywołał dawny jego stosunek z pewną blondwłosą mieszkanką Berlina, która obecnie stale w Wiedniu przebywała. Saadullah potrzeby rodziny swojej zaopatrywał zawsze obficie, wszelkie jednak, tak listowne, jak i osobiste stosunki z nią od ośmiu lat nie istniały już niemal zupełnie. Stosunki służbowe nie wpływały tu także, raz jeden tylko z rządem swoim Saadullah basza miał zajście o używanie, w miejsce fezu zwyczajnego, europejskiego nakrycia głowy. Podobno ambasador wiedeński otrzymał miał wkrótce urząd przy ministerjum konstancyńskim spraw zewnętrznych, czy nawet godność ministra handlu i rolnictwa i z obawy rozstania się z piękną blondynką, jak również z cywilizacją zachodu, do której przywykł, wolał wybierać się z dwójką złego, odebrać sobie życie.

— Na wpisy: Dnia 16-go lutego, jako w rocznicę śmierci śmierci s. p. Jana Łukomskiego złożyły wdowa wraz córką rs. 5.—Zbrane od studenta rs. 3.—Z. K. rs. 1.

— Dla najbardziej potrzebnych: Za sprzedane pół funta cukierków złożone w kantorze S. K. kop. 25. — Dnia 13-go lutego, jako w dniu imienin s. p. Juljana ojca mego składam rs. 2.—M. C.

— Na nędzę wyjątkową: F. G. z Mokotowa rs. 3.

NEKROLOGJA.

† S. p. SEWERYN SIERKOWSKI,

emeryt, opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 14-go lutego 1891 r., przeżywszy lat 71. Pograżona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Krzyża dnia 17-go lutego (we wtorek), o godzinie 11-jej przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonym nabożeństwie na cmentarz powązkowski. — 656—

† S. p. Sylwin Michalski,

syn starszego felczera Daniela i Stanisławy z Kaczorowskich, przeżywszy rok 1, w dniu 15-ym lutego powiększył grono aniołków. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok jutro, t. j. dnia 17-go lutego 1891 r. z domu ulica Tamka № 17, o godzinie 3-jej po południu na cmentarz powązkowski. — 668—

† W dniu 18-ym b. m., jako w siódmą bolesną rocznicę śmierci

s. p. SABINA ŚCIBOROWSKIEGO,

odprawiona zostanie msza św. w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie 10-jej zrana, na którą rodzice zapraszają familję i znajomych. — 657—

† We środę, dnia 18-go lutego, jako w dniu imienin

s. p. Konstancji Symonowicz,

odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie 10-jej i pół zrana, nabożeństwo, na które stroskany ojciec z rodzeństwem zaprasza krewnych i życzliwych. — 659—

† We wtorek, dnia 17-go lutego, odbędzie się żałobne nabożeństwo, w górnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie 10-jej i pół zrana za spokój duszy

s. p. ANTONINY ORDYNIEC,

b. nauczycielki konserwatorium muzycznego, zmarłej dnia 10 lutego w Schronieniu nauczycielek, na które rodzina zaprasza krewnych, życzliwych i przyjaciół. — 658—

† We wtorek, dnia 17-go lutego, w piątą rocznicę śmierci

s. p. Napoleona Jundzilla,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie 10-jej rano przed wielkim ołtarzem w kościele św. Krzyża. — 662—

† Dnia 17-go b. m., we wtorek, jako w pierwszą rocznicę śmierci

s. p. Gustawa Czarnockiego,

o godzinie 10-jej zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) odprawiona zostanie msza żałobna za spokój duszy jego, oraz s. p. Karola i Amelji Czarnockich. — 665—

† W dniu 17-ym lutego r. b., jako w rocznicę śmierci s. p. Joanny Szwejkowskiej, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Jana w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie 10-jej zrana, na które stroskana matka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. — 639—

† Dnia 17-go b. m., t. j. jutro, w piątą rocznicę śmierci

s. p. Józefa Bartsch,

nauczyciela, za spokój jego duszy odprawione będzie nabożeństwo, o godzinie 11-jej przed poł., kościele po-karmelickim na Lesznie, na które pozostała żona zaprasza znajomych. — 217—

† Nasz długoletni współpracownik i przyjaciel

s. p. Robert Forstreuter,

kupiec w Berlinie, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 12-ym b. m. Poczujemy się do smutnego obowiązku zawiadomić o tem licznych przyjaciół i znajomych zmarłego. — 223—

K. Tomaszewski i S-ka.

† W dniu 18-ym lutego (we środę), o godzinie 11-jej przed poł. w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za duszę

s. p. Julji Samojłowicz,

na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. — 663—

† Za spokój duszy s. p. księcia Kazimierza Światopełk-Mirskiego,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo w dniu 17 b. m., t. j. we wtorek, o godz. 10 i pół rano, w kościele św. Andrzeja (pp. kanoniczek) na które zaprasza pozostała rodzina.

† PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu chrześcijańskiej posługi zwłokom s. p. Karola Nawroczyńskiego, niniejszem składają serdeczne podziękowanie: pozostała wdowa, córki, synowie i wnuki. — 221—

Oświadczenie Rudiniego.

Na sobotnim posiedzeniu włoskiej izby deputowanych prezes nowego gabinetu, markiz di Rudini, złożył niecierpliwie oczekiwaną deklarację programową. Rozpoczął ją od zapewnienia, iż gabinet dołoży wszelkich starań, aby przywrócić równowagę w budżecie. Z programem oszczędności staje on do walki; z nim zwycięży lub upadnie; cel ten zamierza osiągnąć bez nakładania nowych podatków. Zamierzony jest także ograniczenie wydatków na Afrykę. Nagłosem jest uregulowanie obiegu banknotów. Rząd poczyni starania, aby poprawić trwale stosunki kredytu państwowego. Projektów natury politycznej nie zapowiada, ponieważ kraj dąży przedewszystkiem do swego odrodzenia ekonomicznego. Rząd nie zamierza brać inicjatywy w zniesieniu głosowania z list, jakkolwiek pragnie tego; woli on doczekać się wyniku studjów, rozpoczętych przez wydelegowane za poprzedniego rządu *ad hoc* komisje.

„Także co do kierunku polityki zewnętrznej—rzekł Rudini—znajdujemy się w zgodzie z narodem. Będziemy posłusznymi głosowi jego, który się tak dobitnie w ostatnich wyborach odezwał. Polityka nasza będzie szczerą i otwartą, jak przystoi państwu, które istotnie pożąda pokoju. Program nasz odpowiada szczęściem programowi głównych państw europejskich. Pożądanie pokoju i potrzeba jego, oto idea, która jednoczy państwa, pragnące dla siebie bezwarunkowego bezpieczeństwa, a dla Europy trwałego pokoju. Dochowamy bezwarunkowej wierności naszym sprzymierzeńcom. Zachowaniem się naszym dowiedziemy Europie, że nie żyjemy żadnymi zamiarów zaczepnych. Niesłusznie podniosły się wątpliwości, podejrzenia i niedowierzania co do stosunku naszego do Francji; postaramy się odebrać podstawę wszelkim sądom fałszywym. Jesteśmy przekonani, że nasza spokojna i powściągliwa postawa obudzi zaufanie, na które zasłużyliśmy. Skutkiem obecnych finansowych trudności ekonomicznego przesilenia znalazły się Włochy w ciężkich warunkach, ale wydobędziemy się z nich i to snadniej, niż przypuszczają. Wystarczy potężnego wysiłku i żelaznej woli. Koniecznym wszakże warunkiem osiągnięcia zamierzonego celu jest utrzymanie pokoju.”

Izba przyjęła deklarację dosyć sympatycznie. Ministrowie spraw wewnętrznych i finansów cofnęli projekty ustaw o nowej organizacji prefektur i modyfikacjach celnych, które wywołały upadek Crispiego, poczem izba na żądanie Rudiniego odroczyła się do d. 2-go marca.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Paryż 15-go lutego. (Tel. Aj. półn.)—Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Jerzy Aleksandrowicz w dniu jutrzejszym przybędzie do Suezu.

Moskwa 15-go lutego. (Tel. Aj. półn.)—Wczoraj przybył tu Arcyksiążę austriacki. Na dworcu kolejowym Arcyksięcia przyjmowali wyżsi dostojnicy i deputacja kolonji austrackiej. Z dworca Arcyksiążę w towarzystwie jenerał-gubernatora pojechał do pałacu w Kremlu, gdzie wyznaczono mu mieszkanie Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzowicy Następcy Tronu. Po śniadaniu Arcyksiążę obejrzał Sobory w Kremlu, a wieczorem był na obiedzie galowym u jenerał-gubernatora.

Petersburg 16-go lutego. (Tel. Aj. półn.)—Nowosti donoszą, że utworzona przy ministerjum skarbu komisja do zredagowania instrukcji dla górzelnictwa wiejskiego ukończyła swoje prace.

Petersburg 15-go lutego. (Tel. Aj. półn.)—Postanowiono zawiesić na miesiąc wydawnictwo gazety *Kurski listok*.

Petersburg 15-go lutego. (Tel. Aj. półn.)—Niejaki Rennenkampf, który w uniwersytecie bronił rozprawy p. t. „Zasady konstytucyjne i poglądy polityczne ks. Bismarka”, został zaszczycony stopniem magistra prawa państwowego.

WYBORY W AUSTRJI.

Lwów 15-go lutego. (Tel. pryj. Kur. War.)—W okręgu miejskim Przemysł-Gródek kandydują o bok Koliszera i Gamskiego także przedstawiciel lewicy demokratycznej dr. Witold Lewicki, tudzież radca sądu apelacyjnego Hofmokl. We Lwowie zgłosili już urzędownie swoje kandydatury obydwaj posłowie dotychczasowi: Franciszek Smolka i Karol Lewakowski, tudzież Stanisław Szczepanowski. Za

pewnionym jest wybór Apolinarego Jaworskiego (prezesa koła), Filipa Zalewskiego (ministra), Alfonsa Czajkowskiego, Kozłowskiego i hr. Pinińskiego. Nie wejdą stanowczo do rady państwa częścią skutkiem własnej rezygnacji, częścią z powodu nowej konfiguracji stosunków wyborczych: Bartoszewski, Chamiec (nowy wiceprezes wydziału krajowego), dr. Euzebjusz Czerkawski, Dunajewski (powołany do izby panów), Sawczyński i kilku mniej wybitnych. Wybór radcy dworu Kowalskiego (należącego do partji starorusińskiej) wątpliwy.

Lwów 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. Warsz.)—W gminach wiejskich okręgu buczacko-czortkowskiego do walki z hr. Mikołajem Wolańskim staje rusin, Józef Kulczycki. W gminach wiejskich Brzeżany-Podhajce komitet ugodowy Romańczuka postawił kandydaturę młodorusina, adwokata dr. Andrzeja Czajkowskiego; ze strony rusińskiej kandyduje ks. Stetkiewicz; ze strony polskiej nie postawiono tu żadnego kandydata. W gminach okręgu Kossów-Kołomyja współubiegają się o mandat poselski: przedstawiciel stronnictwa młodorusińskiego, notariusz Łuszczyński i kandydat starorusiński dr. Daniłowicz. W gminach okręgu bialsko-żywieckiego komitet centralny postawił kandydaturę właściciela dóbr Hermana Czecha; o mandat ubiega się także adwokat z Krakowa, Dobija i włościanin Kramarczyk. Wybór Popowskiego, dotychczasowego posła w gminach wiejskich Myślenice-Wadowice, zapewniony.

Lwów 15-go lutego. (Tel. pr. K. W.)—W okręgu większej własności Kołomyja-Śniatyn-Horodenka postawiono kandydaturę docenta uniwersytetu lwowskiego, dra Henryka Wielowiejskiego. W okręgu miejskim Rzeszów-Jarosław kandyduje członek lewicy demokratycznej, adwokat lwowski dr. Dulemba. W okręgu większej własności Stryj-Żydaczów kandyduje były wiceprezes wydziału krajowego, Oktaw Pietruski. Romańczuk kandyduje w gminach wiejskich okręgu kałuskiego. Centralny komitet polski Wschodniej Galicji nie postawi kandydatur w Tarnopolu, Brzeżanach, Nadwórnie, Drohobyczu i Kołomyi. W odnośnych okręgach wiejskich ubiegają się o mandaty członkowie partji młodorusińskiej: Teliszewski, Barwiński, dr. Andrzej Czajkowski, ks. Mandyczewski, Ochrymowicz i Łuszczyński.

PRZECIWI BISMARROWI.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pr. K. Warsz.)—Znosi się na surowe kroki ze strony cesarza przeciw księciu Bismarkowi za szkodliwe jego dla państwa podżegania w *Hamburger Nachrichten*. Ostatnia *Germania* odwołuje się do poczucia obowiązku, do patriotyzmu i tradycji monarchicznych Bismarka, zaklinając go, aby zaprzestał swej herostratowej działalności. *Hamburger Nachrichten* odpowiadają, że nie boją się prokuratora, a i ks. Bismark patrzy obojętnie na podobne pogroźki i potrafi obronić każdego ze swoich twierdzeń; wolen od osobistych pobudek, bez gniewu, rozgoryczenia i ambicji pragnie on tylko ochronić państwo od szkód, jakie mu grożą.

Berlin 16-go lutego. (Tel. pr. K. Warsz.)—Kraży pogłoska, że wczorajsza rada ministrów skutkiem wyraźnego rozkazu cesarza zajmowała się sprawą intryg publicystycznych ks. Bismarka.

WYLEWY.

Pila 16-go lutego. (Tel. pryw. Kur. Warsz.)—Skutkiem stopniowego przyboru wody Brda wystąpiła z brzegów i zalala łąki i pola; straty olbrzymie.

MISJA FREPPELA.

Rzym 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. Warsz.)—Misja bawiącego tu biskupa francuzkiego z Angers, Freppela, budzi powszechne zajęcie. Miał on zagrozić Papieżowi nawet cofnięciem świętopietrza z Francji, jeżeli nadal będzie powagą swoją osłaniał ruch, dążący do pojednania katolików francuzkich z republikańską formą rządu.

POWSZECHNE GŁOSOWANIE.

Bruksella 15-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.)—Rada generalna robotników belgijskich ogłosiła ode-

zwę do biskupów, w której błaga ich, aby wzięli pod swą opiekę „wydziedziczonych” przeciw terroryzmowi 130,000 uprzywilejowanych i dopomogli robotnikom do zdobycia prawa głosu. Manifest zredagowany jest w formie unizonej ale stanowczej. Robotnicy chcą dowiedzieć, że nie zaniedbali żadnego środka, zanim rozpoczną powszechną zmwę.

KUBA ROZPRUWACZ.

Londyn 16-go lutego. (Tel. pryw. K. W.)—Aresztowano tu w sobotę niejakiego Sadlera, który miał pokrwawioną odzież i którego widziano z zabita w Whitechapel dziewczyną na kwadrans przed znalezieniem jej trupa. Policja sądzi, że aresztowała osławionego Kubę Rozpruwacza. Sadler, o którym sądzono, że od półtora roku nie znajduje się w Anglii, wypiera się spełnienia przypisywanej mu zbrodni.

SHERMAN.

Waszyngton 15-go lutego. (Tel. pr. K. W.)—Generał Wiljam Sherman zmarł. (Urodzony d. 8-go lutego 1820; był on najgenialniejszym z wodzów armji północnych Stanów Zjednoczonych podczas wojny z Południem; on to zmusił Jonstona do kapitulacji w r. 1864. Następnie był naczelnym wodzem wojsk Unji od r. 1868 do 1883 *przyp. red.*)

Wiedeń 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.)—Prezydent izby deputowanych, dr. Franciszek Smolka, ma być powołanym do izby panów.

Praga czeska 16-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.)—Na wczorajszy wiec staroczeski przybyło 400 delegatów z całego kraju. Riegerowi wyprawiono imponującą owację. Powierzono mu organizację wyborów.

Lwów 16-go lutego. (Tel. Biura korespond.)—Jutro ma się tu odbyć narada najwybitniejszych posłów i polityków nad nową sytuacją i powołaniem do gabinetu ministra z Galicji.

Kraków 16-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.)—Umarła księżna Rozalja Czartoryska.

Berlin 16-go lutego. (Tel. pr. K. Warsz.)—Zapewniają dodatkowo, że cesarz Wilhelm na obiedzie parlamentarnym u Crispiego wyraził swoje żywe zadowolenie z pomyslnych następstw zniesienia ustaw wyjątkowych przeciw socjalistom.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. Warsz.)—Majorowie baron Liebert i Stahl, którzy należeli do najzaufanych współpracowników hr. Walderseego, zostali przeniesieni: jeden do Królewca, drugi do Moguncji. Wszystkie dymisje są następstwem tego, że, jak stwierdził sam kanclerz Caprivi—w sztabie generalnym w ostatnich czasach zawiele politykowano.

Poznań 15-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.)—Wskutek unieważnienia pierwszych wyborów przez naczelnego prezesa, w czem zawinił landrat, pozwalając oddać głos p. Massenbuchowi z Pniew, jako pełnomocnikowi fundacji de Rège, posiadającej Lubocinę i Przystanki, a nie zawezwał uprawnionych do głosowania spadkobierców, posiadających na wspólną własność Wierzę, Wronki i Sędziny, odbył się w Szamotułach ponowny wybór deputowanego i jego zastępców na sejm prowincjonalny W. Ks. Poznańskiego ze stanu rycerskiego. Wybrani zostali: deputowanym p. Bolesław Kościelski ze Śmiłowa, pierwszym zastępcą hr. Włodzimierz Bniński z Cmachowa, drugim Wojciech Łubiński z Kieczyna.

Paryż 16-go lutego. (Tel. pr. Kur. Warsz.)—Akademja sztuk pięknych, wysłuchawszy pisma, wyrażającego ubolewanie cesarza Wilhelma nad zgonem Meissoniera, uchwalila wyrażenie wdzięczności dla monarchy niemieckiego.

Rzym 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. Warsz.)—Wczoraj ukonstytuował się klub umiarkowanej opozycji. Przybyło na posiedzenie 85-ciu deputowanych, w tej liczbie Crispi, Zanardelli, Brin, Gioletti i Ferraris. Postanowiono wybrać komitet wykonawczy pod przewodnictwem Merzaria.

Bruksella 16-go lutego. (Tel. Biura koresp.)—Aresztowano tutaj wiele osób za zamierzoną publika-

cję odezw, wzywającej robotników do żądania z bronią w reku rewizji konstytucji.

Londyn 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. Warsz.)—Zmowa robotników portowych w Liveropolu skończona.

Konstantynopol 16-go lutego. (Tel. Biura koresp.)—Książę Mikołaj czarnogórski ma odwiedzić sultana.

Belgrad 16-go lutego. (Tel. Biura koresp.)—Królowa Natalja oświadczyła posłowi belgijskiemu, iż jesienią osiadzie w Nizy aż do pełnoletności króla Aleksandra.

Sofja 16-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.)—Doniesieniem z Bukaresztu o spisku przyjaćiel Pannie przeciw księciu i ministrom urzędownie zaprzeczono.

Berlin 16-go lutego. (Tel. pryw. Kur. Warsz.)—Ruble w gotówce **238 50** (onegdaj 238.05)
Ruble na dostawę **238 50** (onegdaj 238.25)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi.* — Korespondent nasz użył wyrażenia „krażek” dlatego, iż sprawą daną zainteresowało się wielce drobne kółeczko osób.

— *Bezimiennie.* — Należy wnieść podanie do rady zarządzającej danej kolei.

— *Panu A. B., stałemu prenumeratarowi.* — Trudno wymagać, iżbyśmy rozporządzali adresami z całego świata!

— *Panu A. Ja.* — Czyż nie uzasadniliśmy naszych poglądów w tej sprawie?..

— *Panu Arturowi S. z Petersburga.* — „Halina”, „Halszka”, jest to zesławianiszczony imię Heleny i dlatego właśnie, choć w kalendarzu ono nie figuruje, kościół przeciw nadawaniu go na chrzcie nic nie ma. Obchód dnia imieniu zależy od wyboru jednej z dat, w jakich przypadają uroczystości świętych Helen.

— *Panu P. Ad. w Wład.* — O egzystencji w Petersburgu takiego specjalnego biura ani w kancelarji muzeum rolniczego, ani w redakcji gazety rolniczej *Sielskiej choziain* niewiadomo.

GIEŁDA.

Warszawa d. 16-go lutego.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś szacowania 237.75 w poszukiwaniu i 238, co odpowiada kursom 42.07½ i 42.02½ bez kosztów. Nasze zebranie rozpoczęło obroty dość tanim kursem za Berlin wpłaty 41.97½ (równia 238.20 m. bez kosztów) i przy ograniczonej liczbie oddawców podniosło tę cenę do 42.12½ (t. j. 237.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop., a przy uwzględnieniu onegdajszego końcowego kursu 5 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś bardzo niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu kwietnia r. b. po 42.05 i 42.07½, żądano zaś 42.05 za koniec maja r. b.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 41.97½, 42, 42.02½, 42.05, 42.07½, 42.10 i 42.12½, przy kursach zasadniczych 42.05 i 42.07½, żądając 42.55, jak chce mieć ceduła. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 41.92½ i 41.95. Londyn długi notowano urzędowo po 8.62, krótki zaś po 8.60 w zaoferowaniu nominalnem. Paryż krótki chciano zbyć po 34.40, jak utrzymuje ceduła, bez nabyców. Wiedeń krótki ofiarowano po 75.75, stosownie do ceduły, brano zaś po 75.

W papierach obroty dość duże, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne 97.75 i 97.25, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.15, 97.20 i 97.25 za kilkadziesiąt tysięcy (około sto tys. rubli) w sztukach po rs. 1,000 i 500, oraz 96.90 i 97 za kilka tysięcy w drobnych odcinkach. Kupiono parę tysięcy pożyczki wschodniej I-ej em. płacąc po 103.37½ za zwykłe odcinki i 102 za pięćdziesiątki, przy zaoferowaniu po 103.75 I i II em. po 105.75 III em. Zabrano kilka pożyczek premjowych z r. 1864-go po 238, oraz kilkadziesiąt listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 216 i 216.25. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 95.50, a nyto kilkanaście tysięcy po 95.10, 95.15 i 95.25.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.85 I serji i po 99.75 II, III, IV i V serji, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 99.45, 99.50, 99.52½ i 99.55. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 100.50 I serji, 100.25 II s., 99.60 III s. i 99.25 IV i V-ej s., wzięto zaś kilka tysięcy II s. po 100, kilka tysięcy po IV s. po 99 oraz kilka tysięcy ostatniej serji po 98.90. Sprzedano kilka tys. list. zast. m. Łodzi II-ej serji po 97.75, oraz kilka tys. III s. po 97.50, przy zaoferowaniu po 99, 98.25, 98 i 97.50, względnie do serji. Ulokowano kilka tysięcy obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy po 98.35.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych cokolwiek mocniejsze. W. O.

Okowita. Wiadro od — do 8.80³, garniec od — do 2.86½. Dowozy b. małe. Usposobienie b. mocne. Cena warz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.80.

ŚWIEŻE MASŁO

najlepszego gatunku w funtowych cegiełkach z banerolą: „Masło z nad Łiwca Paplińskiego”
cunt 45 kop. **Królewska 9**, stróż wskaże.

— **Dr. Grodzki** leczy choroby sekretne
raz niemoc wskutek takowych. Widok 22. 517

— Dentysta **L. Szwaremacher**, Żabia nr 9,
róg Bankowego placu. Przyjmuje od 10—6. Choroby
zębów, plombowanie, zęby sztuczne. 666

Edmund Makowski,

właściciel magazynu bławatnego, wyjechał do Pa-
ryża. 661

2 Zakład leczniczy hydropatyczno-pneu-
matyczny d-rów **Dobrzyckiego i Eritsche-
go**. Obczna nr 5. Leczenie ścieśnionem powietrzem
elektrycznością, masażem, kąpielami igliwiowymi
mineralnymi i parowymi, hydropatją, inhalacjami etc

— Dentysta **Zofja Gutzman** wstawia zęby
sztuczne, leczy, plombuje. Przyjmuje codziennie od
10—5-jej po pol. Zgoda nr 4, Szpitalna 3. 605

Czyste kakao Blookera

Filizanka kosztuje tylko 4 kop.
Przygotowanie Kakao kuracyjnego
fabr. J. et C. Blooker w Amsterdamie,
wymaga jednej minuty czasu.
Sprzedaje się we wszystkich głównej-
szych składach kolonialnych i apte-
cznych.—Skład główny na Królestwo
Polskie u **Józefa Kleinadel**,
w Warszawie, Królewska Nr 39,
Telefonu № 280.
Zaleca się dla rekonwalescentów
i dla dzieci, jako kuracyjny i

**bardzo
pożywny
napój.**

OGŁOSZENIE Towarzystwa wsparcia Nie- mieckich poddanych

w **WARSZAWIE**.
Ogólne doroczne Zgromadzenie odbędzie się
w Poniedziałek dnia 11 (23) b. m., o godzi-
nie 8-jej wieczorem, w sali restauracji przy
letnim teatrze „Alkazar,” przy ulicy Królew-
skiej, na które Szanownych Członków To-
warzystwa niniejszem zaprasza się.

Zarząd Towarzystwa.
**Bekanntmachung
des Deutschen Hilfs-Vereins**

in **WARSCHAU**.
Die jährliche Hauptversammlung des Ve-
reins findet statt am Montag den 11 (23)
dieses Monats, Abends 8 Uhr im Saale des
Restaurant des Sommer-Theaters (Alkazar),
Królewska Str. und werden die Mitglieder des
Vereins hierdurch eingeladen an dieser Ver-
sammlung theilzunehmen.
190
Der Vorstand.

Ceny zniżone.

F. ŁAPIŃSKI.

27 lat egzystujący handel **Węglem i Drzewem**,
sprzedaje korzec (240 funtów) węgla grubych i kostkowych
Nr 1-szy (w średnich kawałkach) po **kop. 90** z odstawą na-
tychmiastową,—na większe zamówienia ceny zniżone. 208r

F. ŁAPIŃSKI.

Kantor Główny, Jerozolimka Nr 63.)
Skład Główny, Okopowa Nr 2.) **Telefony.**

Złoty Medal 1885 r.
KASSY ogniotrwałej
Roberta Bohtego,
Nowy-Swiat № 34.
SPECJALNA FABRYKA
nagrodzona medalami na wystawach Euro-
pejskich i Amerykańskich. — Wyrób pierw-
szorzędny. — Ceny niskie, znaczny wybór. —
Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpla-
tnie. 13R

Niniejszem mam honor zawiadomić **WP. Budowniczych, Majstrów mu-
larskich i Właścicieli domów**, iż

CEGIELNIA MOJA w MAJĄTKU „JELONKI”

za rogatką Wolską, od lat 30-tu egzystująca, jak dawniej tak i obecnie jest
w możności wyrobić jak największą ilość cegły. Przytom nadmieniam, że Cegielnia
moja posiada **zawsze wielki zapas cegły wypalonej**, z wyczałonej, maszynowej
i detej, oraz podejmuje się wyrobu cegły modelowej i posadzkowej. Obstawki na
takową przyjmują się tak na miejscu u **Właściciela Cegielni w Jelonkach**,
jako też i w Warszawie, przy ulicy Chłodnej № 25, u **Franciszka Geyer**.
249R. **Właściciel Cegielni BOGUMIŁ SCHNEIDER.**

Salon artystyczny **A. KRYWULTA**, Hotel Europejski.
Olbrzymi Obraz Hansa Makarta
„BACHUS i ARJADNA,”
wystawiony na czas krótki.—Codziennie od godz. 10-jej rano do 8-jej
wieczorem. 269r

LOMBARD PRYWATNY
przy ulicy Nowy-Swiat Nr 16,
zawiadamia, że z d. 3 Października r. z., procent od summ
wydawanych na zastawy, został znacznie zniżony. Lom-
bard udziela zaliczenia na wszelkiego rodzaju przedmioty, jako to: **na ubra-
nia męskie i damskie, futra, bieliznę, pościel, miedź, mo-
siądz, zegary, obrazy i landszafty, srebro, złoto i wszel-
kie kosztowności**, o czym zawiadamia się przed nastąpieniem mającej licy-
tacji.—**Tamże są do sprzedania** pozostałe z licytacji **Maszyny
Singera i Słupkowe**.—**Ceny bardzo niskie.** 217r

Z upoważnienia i na rachunek

**St.-Petersbursko-Azowskiego Banku
Handlowego w Petersburgu,**
KANTOR BANKIERSKI
M. BRANDHENDLER i S-ka,
uskutecznia sprzedaż pożyczek premiowych I, II,
Em. i Banku Szlacheckiego, na rozpłaty miesięczne
na dogodnych warunkach, oraz asekurowanie także Pożyczki od
amortyzacji. 248R
Kantor, Krakowskie-Przedmieście Nr 53.

Drzewo budulcowe,
objętości od dwóch do trzech i pół łokci,
sztuk 700 jest do sprzedania, oraz materiał
tarty po cenie umiarkowanej.—Wiadomość
bliższa bez pośrednictwa osób trzecich, w
sklepie W-go Morawskiego w Miawie, sta-
cja Dr. Żel. Nadwiślańskiej. 189

Nagrody rs. 75.
Kolczyki szmaragdowe z brylanta-
mi w dniu 7 Lutego zgubione zostały ra-
zem z portmonetką, w okolicach Teatru i
ulicy Wierzbowej.—Znalazca za odniesienie
takowych do Magazynu M. Mankielewicza,
w gmachu teatru, oprócz zatrzymania gotów-
ki znajdującej się w portmonetce, otrzyma
powyższą nagrodę. 188

CZYTELNIA NAUKOWA
posiada 80 czasopism przeważnie naukowych, przyrodniczych, filozoficznych, społeczno-eko-
nomicznych i pedagogicznych, w językach: polskim, ruskim, francuskim, niemieckim i an-
gielskim.
Otwarta codziennie od godziny 10-jej rano do 10-jej wieczór.
W Niedziele i Święta od 11 r. do 3 po poł.
ADRES: Nowy-Swiat № 34, m. 4. 171

Na kontrakty Kijowskie!
Ktoby z panów przemysłowców zech-
ciał na czas kontraktów odnająć ele-
gancko umeblowany salonik z sypial-
nym pokojem, oddzielnym wejściem i
całodziennem życiem, przy polskiej ro-
dzinie, raczy się zgłosić do firmy WP.
„Krysztof Brun i Syn”, do pana kassje-
ra. 167

**OSTRYGI
HOLENERSKIE**
codziennie świeże
w Handlu Win, Towarów Kolonial-
nych; Delikatesów i Cygar Hawańskich
Ant. Stepkowskiego,
Wierzbowa Nr. 9. 22r

PROWIZOR,
praktycznie znający fabrykację wód mineral-
nych, potrzebny niezwłocznie do nowo-otwie-
rającej się fabryki.—Oferty z oznaczeniem
miejsca poprzedniej pracy, proszę nadsyłać do
Moskwy, Warwarka, dom Moszkina, W-ny
Mejer, Ostrowski. 288r

**Ujeżdżalnia
J. Golińskiego**
Mokotowska № 31.
Udzielają się lekcje konnej jazdy dla Pań
i Panów.—Przyjmują się konie do tresowania
na stajnię i w komis do sprzedania. 248R

Dobra Donacyjne
na Kujawach, w pow. Włocławskim,
blisko Kolei i Cnkrowni położone, składa-
jące się z 4-ch folwarków, przeszło
1,700 morgów powierzchni zawierające,
w najlepszym stanie zagospodarowania z kom-
pletnymi zasiewami i zabudowaniami muro-
wanymi oraz gorzelnią są do wydzierża-
wienia od 1 Lipca r. b., na lat 6 lub
12, z inwentarzami i aparatami gorzelniane-
mi, które na miejscu są do nabycia.—Bliższa
wiadomość u **Dąbrowskiego** pełnomocnika,
donatarjusza w Warszawie, ulica
Pańska № 29. 244R

**Krawiectwo Męskie,
„Pracownia Warszawska,”
Krakowskie-Przedmieście № 63.**
Wystudjowany krój, zdobycy każdą fi-
gurę.—Ceny podług życzeń od najniższych.
Dogodność w innych potrzebach krawie-
ckich, korzystna i nowa.—p. p. **K. Szlis.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 Lutego (2 Marca) r. b., o godzinie 12-iej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczetowane deklaracje, na budowę domu murowanego dla pomieszczenia służby rogatkowej na nowej rogatce Moskiewskiej, od summy rs. 3,472.

Warunki licytacyjne, anszlag i plan, mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 246r

W roku 1891 stanowiąc będą następujące ogiery: w Stadzie Krasne,

trzy mile od stacji Ciechanów Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej,
a) czystej krwi angielskiej:

1. Zutzen gniady po Blue Gown i St. Agnes po West-Australian (ojciec Blue Maid, Vesty, Horesy, Gladii The-Brave, Tormentora), od klaczy krwi rs. 150 i na stajnię 10 rs., od klaczy półkrwi rs. 50 i na stajnię rs. 5.
2. Sofer og. ciemno-gniady po Albert-Victor i Honeycomb, po Y. Melbourne, od klaczy krwi po rs. 150 i na stajnię 10 rs., od klaczy półkrwi po rs. 50 i na stajnię rs. 5.
- * Ruler po Isonomy i Reate, oraz Incendiary, po King Lud. i Redlight, przeznaczone są do stanówki klaczy miejscowego stada.

b) pociągowe:

3. Hul kary sufolk po Olbrzymie i Młodej-Sufolce, od klaczy rs. 15.
 4. Tegi gniady sufolk, po Olbrzymie i Machet, od klaczy rs. 15.
 5. Oskar szp. normando-perszeron, po Quatrieme i Marai, od klaczy rs. 10.
 6. Emperor szp. norm. ndo-perszeron po Quatrieme i Jani, od klaczy rs. 10.
- Na stajnię dopłaca się od każdej klaczy powyższymi ogierami stanowiących, po rs. 2.

W Stadzie Osmolice,

trzy mile od stacji Iwanród Drogi Żel. Nadwiślańskiej:

7. Solwares, gniady, czystej krwi angielskiej, po Highlander i Miss-Melbourne, od klaczy rs. 50.
 8. Norton gniady roadster, po Pretendencie i Princesse, od klaczy rs. 25.
 9. Fürst skaro-gniady roadster, po Ursynie i Maid, od klaczy rs. 25.
- Na stajnię dopłaca się od każdej klaczy, powyższymi ogierami stanowiących po rs. 2.

W Ursynowie,

za Rogatkami Mokotowskimi pod Warszawą:

10. Highland, gniady, czystej krwi angielskiej, po Highlander i Illas, od klaczy krwi 100 rs. i na stajnię rs. 5, półkrwi 40 rs. i na stajnię rs. 3.
11. Nemrod bulany normand, po Quatrieme i Wielkiej, od klaczy rs. 30 i na stajnię rs. 2.
12. Sygnał ciemno-gniady normand, po Quatrieme i Aksamitnej, od klaczy rs. 15 i na stajnię rs. 2.

Oświetlenie elektryczne codziennie.

ŚLIZCAWKA

Warszawskich Łyżwiarek i Łyżwiarzy,

w Nowej Szwajcarii, Aleja Ujazdowska № 15, podaje do wiadomości publicznej, iż w dniach 5 (17) i 6 (18) Lutego r. b. we Wtorek i Środę, o godzinie 2-iej po południu, na torze własnym, odbędzie się wyścigi i konkurs na łyżwach, po skończeniu których nastąpi rozdanie nagród zwycięzcom.—Wrazie nieporodny Konkurs i Wyścigi, odkładają się do pierwszych dni pogodnych. Muzyka przez czas trwania tychże przygrywać będzie.

Cena wejścia kop. 30. 287R

Posiadacze biletów sezonowych placą kop. 15.

Oświetlenie elektryczne codziennie.

Nauka i wychowanie.

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerou, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 4520

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Bony niemiecki, freblówki są do umieszczenia. 448r

Angielskiego języka z konwersacją udziela Aradowita angiela za upoważnieniem władzy. Marszałkowska 120—8, od godz. 3. 3794

Bony francuzki, niemiecki i polski zaopatrzone w dobre świadectwa, nauczyciele i nauczycielki wykwalifikowani oraz rzadcy dób są do umieszczenia zaraz. Kaucjonowane biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Włodzimierska № 6, parter. 848r

Buchhalterji wyczuca specjalista S. Rogulski, upoważniony od Władzy. Marszałkowska 188. 3947

Do szkoły 4-klasowej filologicznej potrzebni są nauczyciele filologii i matematyki. Wiadomość w Płocku u A. Ubysza. 3892

Francuzka poszukuje konwersacji u siebie, dla dzieci lub pań, za 20 kop. Trębicka № 2, mieszkanca 10. 4549

Kaucjonowane biuro nauczycielskie Józefa Choromańskiego, Zgoda 6, ma do umieszczenia polski zdolne nauczycielki, oraz bony francuzki i niemiecki. 4835

Młoda konwersatorka języka francuzkiego, udziela lekcji i u siebie. Czyska 6—24, od 11—12 w połud. i 7—8 wieczorem. 4106

Nauczycielka młoda, posiadająca wyższy patent, języki z konwersacją, polski, niemiecki, francuzki, ruski, muzykę, śpiew, poszukuje demii-placę lub na wyjazd. Chmielna 92, mieszkania 9. 4486

Nauczycielka z ruską konwersacją i muzyką, jest żądana. Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszkania 17. 4521

Niemka wykształcona z francuzkim poszukuje lekcji. Wspólna 9, m. 10. 4269

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Kruca 12. 4143

Poszukuje zaraz nauczyciela na wieś, któryby przygotował 2-eh chłopców do pierwszej gimnazjalnej klasy w Kielcach. Listy proszę adresować H. M. p. r. Michałowice Komora. 4545

Szkoła Freblowska Kaplińskiej, Wileja 6. Język francuzki. Zajęcia do 3-iej. 4123

Student wydziału fizycz.-matemat. ruski, poszukuje lekcji. Adres: Złota № 39, m. 46. Od godziny 5—7 codziennie. 4273

Student filolog, sumienny korepetytor poszukuje lekcji, korepetycji za obiady, lub za umiarkowane wynagrodzenie. Aleje Jerolimskie № 10, m. 13. 500r

Zakład wychowawczo-gimnastyczny Jadwigi Chrzaszczewskiej. Nowy-Swiat 21. 36934

Za pokój lub obiady student poszukuje lekcji. Oferty do kanteru Kurjera pod „D.” 4491

Za obiady lub wynagrodzenie pieniężne życzy sobie udzielać lekcji lub korepetycji student uniwersytetu, matematyk, dokładnie obznajmiony z kursem gimnazjalnym. Adresować proszę: Chłodna № 23, m. 8. 501r

Doniesienia osobiste.

- Dla „Czarnulki” list na pocztę. 4525
- List dla „Przemysłowca P. A. R.” od „Blondynki F. № 18” wysłany. 4516
- List dla Stokrotki № 1000 na pocztę. 4553
- List dla M. M. 100 na pocztę. 4533
- List dla W. 4 na pocztę. 4533
- List dla E. Jan W. poste-restante Warszawa od „Sylwester 5.000.” 4532

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

- Agronom kawaler, inteligentny, z kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca od 1-go kwietnia. Wiadomość ul. Nowogrodzka № 15, m. 4, od godz. 3—5-iej. 4170
- Francuzka bona inteligentna, świeżo przybyła, jest do umieszczenia. Zgoda 6, mieszkania 8. 4527
- Osoba młoda i energiczna może przyjąć miejsce do zarządu domem lub szycia z krojem w Warszawie lub na prowincji. Długa № 39, mieszka. 24. 4484

Osoba znająca szycie, bieliznę, krawieczyznę, życzy znaleźć zajęcie na dni albo na stałe. Piwna 28, dystrybucja. 4470

Osoba średniego wieku, z francuzkim, muzykalna, ze świadectwami, szuka zajęcia do dzieci lub towarzyski. Ul. Nowogrodzka 18, m. 16, o 4-iej. 494r

Za obiady i pokoik (ewentualnie bez obiadów lecz z dopłatą), młody człowiek, izraelita, wprawny buchalter-korespondent, podjąłby się w wolnych godzinach wieczornych prowadzenia ksiąg podwójn. systemem oraz korespondencji polskiej, ruskiej, niemieckiej, po części francuzkiej. Łaskawe oferty do Biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Buchalter-korespondent.” 440r

b) Zaofiarowane.

Bony, ruszka oraz niemiecka potrzebne zaraz.—Zgoda 6, mieszka. 8. 4526

Bona niemiecka, umiejąca szyc, potrzebna jest Bna wyjazd do Grodna. Wiadomość u dra Rundo w hotelu Saskim. 4424

Kasjerki inteligentnej, uprzejmej, władającej językami niemieckim, polskim i ruskim, do sklepu ogrodniczego do Łodzi zaraz poszukuje. Osoby obznajmione z kwiaciarstwem świeżem lub sztucznym mają pierwszeństwo. Osobiscie widzieć się można w dniach 17 i 18-ym, od godziny 2—4-iej, w Warszawie, ulica Zytunia 16, Liliental, ogrodnik-pejzazysta. 498r

Maszynistki, podręczne i uczennice potrzebne do bielizny. Chłodna 4, m. 8. 4483

Fabryka Wyrobów Pończosznich

250R.

Zakietki i Jersey



Spodnice oraz Kalesony damskie i męskie

Wszelkie Ubrania spodnie

Męskie i dzieciinne Skarpetki

Duży wybór damskich i dzieci. Pończoch

Gustaw Hähle,

Świętokrzyszka Nr 11

Towary solidne.—Ceny nizkie.

„Les Dernieres Cartouches”

Paryzka bibulka do papierosów uznana przez Chemiczne Laborat. Cesars. Warszaw. Uniwersytetu za **NAJLEPSZĄ**, która podczas ostatniej wystawy Paryzkiej odznaczona została medalem, nadeszła i takową polecamy w arkuszach, książeczkach i bobinach.

Wobec podrabiania marki naszej, zwracamy uwagę Sz. Publiczności, że gilzy oraz książeczki nie posiadające **czytelnych transparentowych** napisów „Les dernières Cartouches” są pomimo **szumnych reklam naklejanych na pudełkach bezwarunkowo podrabiane.**

Główną i wyłączną sprzedaż powierzyliśmy naszemu Jeneralnemu Reprezentantowi panu

L. SILBERLAST, Warszawa,

10, Graniczna 10.

38

Apteka Magistra Farmacji L. Ziemińskiego,

róg Marszałkowskiej i Królewskiej w Warszawie,

wyrabia na najlepszych w tym celu sprowadzanych z Hiszpanji i Francji winach, **następujące wina lecznicze:**

Chiowe, Rabarbarowe, Rabarbarowo-Chinowe, Koka i Pepsynowe.

Poleca również przetwory słodowe:

- Maltz Ekstrakt (słodowy) czysty i takż Ekstrakt z żelazem, używany w bezkrwistości i blednicy.
- Maltz Ekstrakt (słodowy) z Chiną (bez goryczy)—w osłabieniach.
- Maltz Ekstrakt (słodowy) z Nadfosforanem wapna—w suchotach płucnych, skrofłach i cierpieniach kości, oraz przeciw ogólnemu wychudnieniu.
- Maltz Ekstrakt (słodowy) z Pepsyną (pierwiastkiem trawiącym soku żołądkowego), używany w katarze żołądka i kiszek.
- Pigulki przeciw hemorroidom i kaszlowi, z przepisu znakomitego lekarza ś. p. D-ra Maleza i przeczyszczające D-ra Francka.
- Ziółka i Cygarety przeciw astmie.—Pigulki, Pastylki i Syrop przeciw kaszlowi bardzo skuteczne.—Maść lecząca odmrożenie rąk i nóg.—Woda Paryzka D-ra Couvier do oczów.
- Liqueur de Goudron w chorobach piersiowych i pęcherzowych zalecauy.
- Hanikranin przeciw migrenie i newralgji,—niezawodny środek.
- Narkodon b. skuteczny środek w bólach zębów spruchniałych.
- Odontin w bólach dziąseł i flukcjach.—Eliksiry do zębów i Spirytus D-ra Góreckiego, b. skuteczny w reumatyzmach. 223r

